

Wędrują, aby przypominać

Ciechocinek po raz trzeci znalazł się na trasie Pieszej Pielgrzymki Śladami Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki (1947-1984), już trzeciej w historii. Pielgrzymka rozpoczęła się 28 czerwca 2013 r. w Górsku, czyli w miejscowości, w której kapłan został porwany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL, a zakończyła się 30 czerwca we wrocławskim Sanktuarium Męczeństwa Błogosławnego. Uczestnicy pielgrzymki udali się także na stopień wodny.

Trasa przebiegała m.in. przez Toruń, Ciechocinek, Nieszawę, Wólne, Lubanie. Organizatorem tego przedsięwzięcia było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Toruńskiej. Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawował ks. Marek Januszewski, asystent KSM diecezji toruńskiej.

Wśród uczestników byli nie tylko młodzi ludzie, tegoroczni maturzyści, studenci, także osoby w średnim wieku, również emeryci.

W Ciechocinku zawsze wędrujemy wśród tłumu kuracjuszy, którzy witają nas uśmiechem. Trasa pielgrzymki wiedzie przez malownicze uliczki uzdrowiska. Jak do tej pory pod ciechocińskim dachem nieba pielgrzymowaliśmy przy słonecznej pogodzie. W Ciechocinku mamy prawie godzinny postój. Jest to czas na odpoczynek oraz poczęstunek u sióstr bezhabitowych ze Zgromadzenia Sióstr Sług Jezusa przy ul. Nieszawskiej. Zakonnice są dla nas serdeczne i gościnne. Na co dzień opiekują się małymi mieszkańcami Ciechocinka, także młodzieżą ciechocińską. Prowadzą świetlicę socjoterapeutyczną - podkreślili Marek i Regina Karczewscy z Torunia.

Cieszymy się, iż corocznie możemy podejmować uczestników Pieszej Pielgrzymki Śladami Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki - wyraziła radość s. Gabriela Kuzawska. Nieszawianie również bardzo troskliwie zajęli się strudżonymi drogą gośćmi. Zorganizowali nawet ognisko. Miłym akcentem na szlaku było serdeczne przyjęcie pielgrzymów w miejscowościach Wólne i Lubanie.

Nauki z uwzględnieniem nauczania księdza Jerzego, różne formy modlitwy odmawiane wspólnie, śpiewanie pieśni i to wszystko podczas forsownego marszu. Tego się nie da opowiedzieć, to trzeba przeżyć. Udział w pielgrzymce, choć to był tylko jej ostatni od-

ciniek, czyli trasa z Nieszawy do Wrocławka, bardzo mnie dowartościował. Szliśmy drogami wiejskimi, leśnymi, miejskimi. Spotykaliśmy na trasie innych ludzi. Niektórzy odpowiadali na nasze gesty powitania.

Pamięć o bł. ks. Jerzym Popiełuszko jest żywa - podsumował Kamil M. Kraciuk CCG, kustosz Sanktuarium Męczeństwa bł. ks. Jerzego, który przywitał pielgrzymów.

Tekst i foto Wanda Wasicka

